

STANOWISKO ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW WS. LOCKDOWNU

ZPP konsekwentnie opowiada się przeciwko zamykaniu gospodarki. Uważamy, że właściwym kierunkiem jest raczej umożliwienie funkcjonowania jak największej liczbie branż, oczywiście przy zachowaniu odpowiednich rygorów sanitarnych. Dostrzegamy niepokojącą tendencję do ograniczania działania kolejnych sektorów, w oparciu o nieweryfikowalne, a czasami wręcz absurdalne przesłanki (vide zamknięcie gastronomii, uzasadniane podczas konferencji prasowej znaczną liczbą zakażeń na weselach).

Podczas dzisiejszej konferencji prasowej wprowadzone zostały kolejne ograniczenia, dotyczące m.in. funkcjonowania galerii handlowych. To, co budzi jednak największe zaniepokojenie, to wyrażona wprost zapowiedź, zgodnie z którą jedynym krokiem następującym po wprowadzanych obecnie restrykcjach, jest całkowite (z wypowiedzi podczas konferencji można było wywnioskować, że wręcz dalej posunięte, niż na wiosnę) zamknięcie gospodarki. Jak wspomniano, lockdown to kierunek, z którym się fundamentalnie nie zgadzamy. Oczywiście nie sposób wykluczyć, że załamanie systemu opieki zdrowotnej może doprowadzić do wprowadzenia w jakiejś formie „narodowej kwarantanny”. Należy jednak wówczas jasno tę okoliczność zakomunikować, a ponadto zdawać sobie sprawę z potężnych kosztów towarzyszących lockdownowi.

Po okresie marzec-maj jesteśmy mądrzejsi o doświadczenie pierwszego lockdownu, na wprowadzenie którego zdecydowała się znaczna większość państw rozwiniętych. Dysponujemy w tej chwili szeregiem szacunków dotyczących zarówno ekonomicznych, jak i zdrowotnych skutków tego rozwiązania.

W tej pierwszej perspektywie, lockdown oznacza oczywiście znaczne ograniczenie aktywności gospodarczej. Jeszcze w kwietniu br. Minister Finansów Tadeusz Kościński podkreślał, że każdy miesiąc zamknięcia gospodarki oznacza spadek dynamiki wzrostu PKB o 2 punkty procentowe. Wówczas lockdown był relatywnie nowym doświadczeniem, a jego skutki były raczej przedmiotem prognoz, niż konkretnych analiz. Twarde dane podał GUS – w II kwartale polski PKB zmniejszył się o 8,2% w ujęciu rok do roku. Wg jednego z badań, światowa produkcja w szczycie lockdownu zmniejszyła się o 33%, a w ciągu całego roku globalny PKB zmniejszył się o ponad 9% („The economic cost of COVID lockdowns: an out of equilibrium analysis”, A. Mandel, V. Veetil). Nieco bardziej optymistyczną prognozę przedstawił Bank Światowy, wg którego spadek globalnego PKB sięgnie 5,2%.

Stojąc w obliczu trudnych decyzji o ew. ponownym zamknięciu gospodarek, eksperci w kolejnych państwach starają się ponownie obliczyć potencjalne koszty tego rozwiązania. Cytowani przez The Daily Telegraph ekonomiści obawiają się, że gospodarka Wielkiej Brytanii może skurczyć się w listopadzie o 12% (trzeba podkreślić, że jest to państwo szczególnie dotknięte gospodarczo przez pierwszą falę epidemii – w II kwartale 2020 roku spadek PKB sięgnął w nim 20%). Niemiecki Instytut Badań nad Gospodarką szacuje, że częściowy listopadowy lockdown spowoduje dla niemieckiej gospodarki koszty wynoszące 19,3 mld euro i zagrozi 400 tysiącom pracowników.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak - Prezes, Marcin Nowacki - Wiceprezes

Nie ulega zatem wątpliwości, że gospodarcze koszty lockdownu są gigantyczne. Jednocześnie, nie jest wcale pewne czy stanowi on optymalne wyjście z punktu widzenia przeciwdziałania rozwojowi epidemii. Wg jednego z badań („Epidemiological and economic effects of lockdown”, A. D. Arnon, J. A. Ricco, K. A. Smetters) interwencje władz federalnych i stanowych w USA w znacznie mniejszym stopniu redukują kontakty społeczne, niż dobrowolny social distancing, który odpowiada za znaczną większość tej redukcji, a jednocześnie wiąże się ze znacznie niższym kosztem ekonomicznym. Autorzy badania w szczególności twierdzą, że interwencje dotyczące indywidualnych zachowań (dot. choćby pozostania w domu) były znacznie bardziej efektywne w ograniczaniu transmisji wirusa, niż restrykcje nakładane na biznes.

Trudno w tym kontekście ignorować spór naukowy o medyczne znaczenie lockdownu. Słynna już „deklaracja z Barrington” wskazuje, że „polityki lockdownowe dają destrukcyjne efekty” w zakresie zdrowia publicznego w krótkim i długim okresie oraz – paradoksalnie – mogą doprowadzić do zwiększonej liczby zgonów w latach nadchodzących z uwagi na ich wpływ na diagnostykę, szczepienia, leczenie chorób przewlekłych, a także stan zdrowia psychicznego społeczeństwa. W zakresie tego ostatniego, organizacja Well Being Trust oszacowała, że liczba „dodatkowych” zgonów spowodowanych przez COVID-19 a wywołana przez depresję, nałogi, czy samotność związaną z izolacją, może w USA wynieść nawet 150 tysięcy. Wielokrotnie podnosi się również negatywny wpływ polityki lockdownowej na grupy szczególnie wrażliwe, takie jak dzieci i osoby starsze. Według niektórych badaczy, negatywne skutki lockdownu dla systemu opieki zdrowotnej mogą być odczuwalne nawet przez pięć lat. Szczegółowy opis badań i dostępnych danych dotyczących wpływu polityk lockdownowych na stan zdrowia publicznego znajduje się w ostatnim opracowaniu Warsaw Enterprise Institute pt. [„Na twardy lockdown jest za późno”](#).

Reasumując, ZPP opowiada się przeciwko zamknięciu gospodarki. Uważamy, że Polski nie stać na ponowny lockdown. Rozumiemy, że zbliżający się do granic wydolności system opieki zdrowotnej może stanowić argument za wprowadzeniem „narodowej kwarantanny”. Podkreślamy jednak gigantyczny koszt ekonomiczny, z jakim będzie się ona wiązała, a także zwracamy uwagę na wątpliwości dotyczące zasadności zastosowania tego rozwiązania z punktu widzenia zdrowia publicznego.